

PAWEŁ NIERODKA

(Katowice)

FILOZOFIA A NAUKA W RECENTYWIZMIE

Podjmując zagadnienie filozofii i nauki w rozważaniach Józefa Bańki, problem „człowieka konkretnego” stanowiącego przedmiot refleksji filozoficznej – reentywizmu. Nie można pojąć człowieka bez rozważenia zagadnień z zakresu filozofii. Żadna z nauk nie zajmuje się konkretem, jeśli to robi, to jest plotką. Przedmiotem ich badań jest zawsze liczba mnoga. Nauka nie odpowiada na pytanie, kim jest człowiek w swojej konkretności. Pozostaje jej w drodze swych analiz jedynie „człowiek w ogóle”. Odstępstwem od nauki, jest filozofia. Filozofia może wziąć, w swych rozważaniach, pod uwagę „człowieka w ogóle”¹, ale może także uczynić przedmiotem swej refleksji „człowieka konkretnego”. Ma ona możliwość wyboru i tę możliwość wykorzystuje J. Bańka zajmując się tym, co konkretne. Podstawowym punktem jego analiz jest „człowiek konkretny” – zwany przez niego „człowiekiem jednopojawieniowym”, zdarzeniem, które „się zdarza” w czasie teraźniejszym. Teraźniejszość jest jedyną ontologicznie daną człowiekowi perspektywą czasową. Posiłkując się słowami J. Bańki należy powiedzieć: „wczorajsze »kocham«

¹ J. Bańka nie czyni podstawowym przedmiotem swych zainteresowań „człowieka w ogóle” (tj. w jego terminologii: człowieka wielopojawieniowego), ponieważ jest to pojęcie czasowe. „Człowiek w ogóle” jest dla niego kategorią czasową, tylko pojęciem. Autor reentywizmu uważa, że desygnatu tego pojęcia nie ma, gdyż sama ontologia jest według niego zdarzeniowa. Człowiek – jak również pojęcie istnienia – jest bardzo ściśle związany z czasem teraźniejszym, będąc człowiekiem jednopojawieniowym teraźniejszym – konkretnym, będąc zdarzeniem. Człowiek jednopojawieniowy („człowiek konkretny”) dla J. Bańki to „rzeczywistość jednego życia”, to ten który ma daty tj., ma „zapisaną” jedną datę (datę urodzin), bądź też ma zapisane dwie daty (tj. datę urodzin i śmierci). Z kolei człowiek wielopojawieniowy to człowiek „bez daty”, będący człowiekiem abstrakcyjnym. Stanowi on „Także to wszystko co jest wytworem człowieka jednopojawieniowego, lecz uległo obiektywizacji społeczeństwa jako wartość” J. Bańka, *Słownik pojęć i tekstów filozoficznych. Przewodnik encyklopedyczny po reentywizmie, eutyfronie i etyce prostomyślności*, t. 1. A-N, Poznań 2004, s. 12.

nie zastąpi »kocham« wypowiedzianego dzisiaj. Stąd reentywizm jest jak pierwsza miłość kobiety, o której powiedziano, że może kochać tysiąc razy i za każdym razem będzie przekonana, iż uczucia tego doznaje po raz pierwszy”². Człowiek korzystając z filozofii, chce dotrzeć do rzeczywistości takiej, jaka jest naprawdę, do istoty rzeczy, do zdarzenia³, do *recens*⁴, przyjmując perspektywę nauki bada rzeczywistość, zjawiska⁵, przeszłość. Według J. Bańki odpowiedź na pytanie o istotę człowieka „pełna” jest w systemie (etyka, estetyka, mówią o człowieku w relacji do wartości; ontologia i epistemologia pozwalają określić jego bytowość w świecie). Autor książki, pt. *Humanizacja techniki. Główne zagadnienia i kierunki eutyfroniki*, kwestionuje rozumienie filozofii abstrahującej od systemu.

W artykule koncentruję się przede wszystkim na rozumieniu filozofii i nauki w ramach systemu reentywistycznego. Nie pomijając kształtowanych przez system reentywistyczny pojęć, tj. synkategorii⁶, zastanawiam się nad następującym problemem: czy nauka potrzebuje filozofii? Twórczość J. Bańki, ujmuję jako „twórczość filozoficzną”, będącą „uczoną niewiedzą”, a nie jedynie jako analizy historyka filozofii. Najpierw powiem o filozofii, jako dyscyplinie podejmującej zagadnienie „człowieka konkretnego”, odniesionego do dobra, prawdy i piękna, będącego przedmiotem spekulacji epistemologicznych, etycznych, estetycznych. Nie są to niezależne od siebie perspektywy rozważań filozoficznych, lecz stanowią one integralną część systemu.

² J. Bańka, *System jako sztuka powtórzonego a recentiori prawa*. W: *Myśl systematyczna i historyczna w badaniach filozoficznych*. Red. J. Bańka. Katowice – Wisła 7–11 maja 1995, Katowice 1995, s. 18.

³ Pisząc o zdarzeniu, można się w kontekście prowadzonych rozważań odwołać do definicji, jaką daje J. Bańka w swym słowniku. Zdarzenie, jest to „Podstawowa kategoria reentywizmu: to, co dzieje się tu i teraz (...) Zdarzenie ma terażniejszość, nie ma przyszłości ani przeszłości. Zjawisko odwrotnie – ma przeszłość i przyszłość, a nie ma terażniejszości. Zdarzenie to istnienie pozbawione trwania, byt który prawdziwie „jest”. Zjawisko „jest” jeśli jest pochodną zdarzenia”. J. Bańka, *Słownik pojęć i tekstów filozoficznych. Przewodnik encyklopedyczny po reentywizmie, eutyfronice i etyce prostomyślności*, t. 1. A-N, Poznań 2004, s. 34.

⁴ *Recens* to arche filozofii J. Bańki. Pojęcie to wiąże on z tym, co jest „teraz”, co jest dosłownie „świeże”, niepowtarzalne.

⁵ J. Bańka pisze, że zjawisko jest tym „co ze zdarzenia jest dane »ja« poznającemu. Zjawisko to istnienie, któremu przysługuje trwanie, w przeciwieństwie do zdarzenia (...) Są dwa rodzaje zjawisk: niebyt – zjawisko w przeszłości; nicość – zjawisko w przyszłości. Zjawiska są podstawą i źródłem wiedzy naukowej, czyli wiedzy o faktach w świecie. Przedmiot dociekań filozoficznych stanowią zdarzenia, stąd filozofia nie jest nauką”. J. Bańka, *Słownik pojęć i tekstów filozoficznych. Przewodnik encyklopedyczny po reentywizmie, eutyfronice i etyce prostomyślności*, t. 1. A-N, Poznań 2004, s. 34.

⁶ To terminy właściwe dla każdego systemu, które nie są przetłumaczalne, a jeśli tak, to opisowo, na przykład Heideggera *Dasein*, gdybyśmy próbowali przetłumaczyć, zajęłoby to nam sporą część tekstu. Synkategorie są to kategorie, które są właściwe w swoim znaczeniu dla tej filozofii i tylko dla niej, na przykład słowo materia u Arystotelesa i słowo materia u Marksa mają dwa różne znaczenia.

Filozofia a nauka

J. Bańka dość często w swych artykułach i książkach⁷ analizuje związek między nauką a filozofią. Filozofię rozumie on w kontekście recentywizmu⁸ jako systemu, odróżniając ją od nauki i techniki. Miał on wielu poprzedników w swych rozważaniach dotyczących relacji między filozofią a nauką. K. Jaspers, który zmierzał do odnowy metafizyki odrzucając klasyczną ontologię, rozumiał filozofię w kontekście metafizyki, pisał o filozofii, która zwracałaby się do jednostek. Filozofia według niego wyrasta z egzystencji, którą chce odsłaniać, rozjaśniać, należy ona do istoty człowieczeństwa. „Filozofia nie skończy się póki ludzie żyją. Dzięki filozofii trwa wymóg by życie zachowało sens wykraczający poza wszelkie cele w świecie (...) nigdy nie wolno by filozofia zdegenerowała ludzi (...) jedynie do poziomu człowieka środka”⁹ – pisał K. Jaspers. Podobnie jak J. Bańka, odrzucał on nadzieję, by jakaś ogólna teoria filozoficzna mogła kierować ludzkim życiem. Według niego, filozofia „po pierwsze nie jest nauką – zyskuje jedność odróżniając się od niej, bo jest zawsze czymś więcej i czymś mniej niż nauka. Jest ona po drugie źródłową wolą wiedzy – wiedza naukowa stanowi tylko jeden z kierunków jej urzeczywistnienia. Po trzecie – filozofia walczy o wiedzę naukową przeciwstawiając się fałszywej nauce”¹⁰. Odróżniając filozofię od nauki K. Jaspers zaznacza¹¹, że filozofię nie charakteryzuje pewność naukowa, bowiem nie jest jednomyślnie, czy też powszechnie przyjmowana. W twórczości M. Schelera, również można znaleźć rozważania dotyczące filozofii i nauki. Termin nauka odnosi on do nauk matematycznych, pozytywnych. Nauka, choć wywodzi się z naturalnego światopoglądu (przyjmuje od niego tezę o realnym istnieniu świata), to jednak zmierza do jego zburzenia, czy też zastąpienia obserwacją. M. Scheler jest tym myślicielem, który dostrzegł znaczenie filozofii dla nauki. Podkreślał, że kiedy przedstawiciel nauk szczegółowych prowadzi badania nad metodą swej dziedziny wiedzy, zaczyna to robić jako filozof. W recentywizmie też można znaleźć teksty, gdzie pomimo od-

⁷ Patrz. J. Bańka, *Epistemologia jako odkrycie aktualnego momentu prawdy. Próba neosemantyzacji klasycznej definicji prawdy w recentywizmie*, Katowice 1990., J. Bańka, *Metafizyka wirtualna. Traktat o strukturach chwilowych*. Katowice 1997.

⁸ Recentywizm jest to filozofia człowieka teraźniejszego, w której *arche* stanowi *recens*. Według J. Bańki człowiek żyje w teraźniejszości, a nie w przeszłości czy też przyszłości, które nie stanowią bytu, bowiem bytem jest tylko *recens*, zdarzenie. Recentywizm chce przywrócić człowiekowi zdolność widzenia świata *a recentiori* – „po raz pierwszy”.

⁹ K. Jaspers, *Wiara filozoficzna*, przeł. A. Buchner, J. Garewicz, D. Łukasiewicz, Toruń 1995, s. 113.

¹⁰ K. Jaspers, *Filozofia i nauka*, W: *Filozofia egzystencji. Wybór pism*, przeł. D. Lachowska, A. Wołkowicz. Warszawa 1990, s. 288.

¹¹ Patrz. K. Jaspers, *Wprowadzenie do filozofii: 12 odczytów radiowych*, przeł. A. Wołkowicz, Wrocław 1998.

różnienia filozofii od nauki, występuje podkreślenie znaczenia filozofii dla nauki jak i odwrotnie. Autor tekstu *Stanowisko człowieka w kosmosie*, pisze o postawie filozofa, jako postawie całego człowieka, o filozofii, jako wytworze świadomie działającego filozofa. Odróżnia filozofię od nauki, choć można tutaj dostrzec ewolucję jego poglądów. Filozofia zostaje przez M. Schelera utożsamiona z filozofią fenomenologiczną, zmierzającą w kierunku czystego, wolnego od założeń poznania, w kierunku poznania źródłowego. Oczywiście rozumienie filozofii, przez M. Schelera i J. Bańkę jest zasadniczo różne, ale to, co ich łączy, to podjęcie w swej twórczości badań nad relacją między filozofią a nauką. Przy wielu różnicach dzielących wspomnianych filozofów, należy zwrócić uwagę na to, że M. Scheler, K. Jaspers, akcentują możliwości filozofii w refleksji nad tym, co konkretne, jednostkowe. Na stosunek do nauki wpłynął też przełom antypozytywistyczny, kiedy to metody badawcze nauk przyrodniczych uznano za fragmentaryczne, cząstkowe, a skoncentrowano się na naukach humanistycznych, gdzie przedmiotem byłoby ludzkie wnętrze. Duży wpływ na pojmowanie nauki, filozofii wywarła np., filozofia życia, filozofia W. Diltheya. Można również szukać określeń dotyczących filozofii, nauki na przestrzeni całej historii filozofii, jednak dla mnie podstawowym tematem badań jest rozumienie tych dwóch pojęć w reentywizmie J. Bańki.

Reentywizm a nauka

J. Bańka wyraźnie przeciwstawia naukę i filozofię ze względu na przedmiot ich refleksji. Pokazuje również wartość filozofii dla nauki, czy też nauki dla filozofii. Klasyczna definicja prawdy zostaje dalej dla nauki, neosemantyzacja klasycznej definicji prawdy jest z kolei dla filozofii. Filozofia, często poszukując inspiracji, sięga nie tylko do historii filozofii, ale także do tego, co przynoszą odkrycia w obszarze nauki. Dyrektywa reentywizmu, nakazuje „dążenie do uzgodnienia wyznawanego poglądu z wynikami nauki na każdym etapie jej rozwoju. Oznacza to, że twierdzenia filozofii naukowej nie mogą być sprzeczne z wynikami doświadczeń przeprowadzanych w naukach szczegółowych, chociaż mogą one – a nawet powinny – twórczo poza te doświadczenia wykraczać”¹². Filozofia nauki czerpie inspiracje z nauki, z kolei nauka wymaga myśli twórczej filozofii. „Rozwój wymaga myśli twórczej w punkcie *recens*, od którego liczą się każdorazowo nowe peryferia”¹³¹⁴

¹² J. Bańka, *Czas i metoda. Rozważania o metodzie a recentiori*, Katowice 2001, s. 114.

¹³ Chodzi w tym miejscu o peryferia *recens*, czyli o to co jest – mówiąc językiem J. Bańki – „wcześniejsze niż” i „późniejsze niż” „teraz”.

¹⁴ Tamże, s. 68.

– pisze J. Bańka. Otwartość filozofii na rzeczywistość, na odkrycia w obszarze nauki, uwidacznia się często w tworzeniu nowych pojęć, adekwatnie do braku takich pojęć przy podejściu do dotychczas nieznanymi problemów. W filozofii, takim nowym pojęciem jest np., pojęcie wirtualności. J. Bańka w kształtowanej przez siebie koncepcji powołuje do istnienia nowe pojęcia – synkategorie. „Czym są synkategorie?”¹⁵ – pyta W. Zięba. Synkategoria jest to „nowy termin, który zastępując poprzedni, wnosi nowe, zmodyfikowane treści pojęciowe”¹⁶. Z podobnym podejściem mamy do czynienia także w nauce, gdzie powstające kolejne dyscypliny wnoszą nowe kategorie, pojęcia. W recentywizmie takich nowych pojęć pojawia się znacznie więcej niż w innych koncepcjach filozoficznych. Chodzi przede wszystkim o teksty z zakresu ontologii i epistemologii recentywistycznej. J. Bańka próbuje wyjść naprzeciw czytelnikowi oddając do jego rąk *Słownik pojęć i terminów filozoficznych. Przewodnik encyklopedyczny po recentywizmie, eutyfronie i etyce prostomyślności*. Także i tutaj czytelnik będzie miał problem ze zrozumieniem wielu terminów na przykład tego, czym jest „recencjał niemowlęcy”. J. Bańka pisze, że jest to „Recencjał, którego centrum stanowi Raźnia, traktowana jako kwant wzbudzenia odpowiednich pól wczesnej i próżnej łoży trwania zjawiskowego świata...”¹⁷. Zarzut wysuwany ze strony krytyków odnośnie recentywizmu dotyczy zbytnej komplikacji jego języka. Można nawet powiedzieć, że do wskazanego przez J. Bańkę słownika potrzebny byłby kolejny, tym razem dostosowany do szerszego grona odbiorców. Czy aby na pewno istnieje taka potrzeba? Czy filozofia nie jest raczej czymś, co wymaga większego wysiłku poznawczego, ze względu na jej przedmiot – byt, który nie jest tak „oczywisty” dla naszych spostrzeżeń, jak zjawiska? Zastanawiali się nad tym już starożytni filozofowie. Autor książki pt., *Metafizyka zdarzeń. Recentywizm i henadologia*, pisze, że „świat jest niezrozumiały w kategoriach równomiernego »zdarzania się« zdarzeń, a zrozumiały w kategoriach nierównomiernego »zjawiania się« zjawisk”¹⁸. Już Gorgiasz w swym zaginionym traktacie *O niebycie albo o naturze*, dostrzegł, że byt, jeśli się nie zjawia, nie jest widoczny. Dla J. Bańki byt – zdarzenie zjawia się w postaci zjawisk, które nie są tożsame z bytem, ale są od niego radykalnie różne, dzięki czemu możemy je poznać. Zjawiska jako przedmiot nauki charakteryzują się ciągłością, zdarzenie jako

¹⁵ W. Zięba, *Zagadnienie metody poznania filozoficznego w perspektywie recentywizmu*. W: *Filozofia po tej i tamtej stronie wieku. Materiały z konferencji Katowice – Wisła 10–14 maja 1999 roku*. Red. J. Bańka, Katowice 2000, s. 38.

¹⁶ J. Bańka, *Ojciec nasz, któryś jest teraz. Idee czystej terażniejszości i terażniejszościowej filozofii*, tom 2. *Zasada antropiczna w filozofii a recentywizm*, Katowice 2001, s. 331.

¹⁷ J. Bańka, *Słownik pojęć i tekstów filozoficznych. Przewodnik encyklopedyczny po recentywizmie, eutyfronie i etyce prostomyślności, Tom 1. A-N*. Katowice 2004, s. 27.

¹⁸ J. Bańka, *Wstęp do filozofii. Filozofia w świetle własnej historii i u progu nowej epoki systemów*, Katowice 2001, s. 265.

przedmiot filozofii jest nieciągłe, „nagle”, umyka ono naszemu poznaniu. „Zdarzenie (...) jest jak pszczoła (...), która raz użądliwszy ginie. Słowo »następny« dotyczy tu już drugiej pszczoły (zdarzenia całkiem nowego)”¹⁹. J. Bańka pokazuje, że koncentrując się na zdarzeniu, teraźniejszości, będziemy mieli do czynienia z rzeczami nowymi, nowymi informacjami, „będziemy przyswajali »światopogląd« pszczoły, ponieważ pszczoła jest pierwszą recentywistką – żądli tylko raz”²⁰. W recentywizmie zdarzenie nie podlega weryfikacji, bowiem „zdarzenie nie jest na tyle minimum wraźeniowym, (...) aby było weryfikowalne”²¹. O nieciągłym zdarzeniu pozbawionym trwania (znikomość momentu jego pojawienia), nie możemy powiedzieć, że trwa dłużej lub krócej, że ma jakiś początek lub koniec, w którym się znajduje. Zdarzenie jest „ultramikroskopowe”²².

Nieciągłość myśli filozoficznej, zostaje na gruncie recentywizmu przeciwstawiona ciągłości myśli naukowej. „Jedność bytu” powiązana ze zdarzeniem, w nauce zostaje odrzucona w imię „ciągłości obrazu”, to zastąpienie monistycznego obrazu obrazem unitarnym. Odchodząc od zdarzeń (*adaequans*), momentu aktualnego zdarzenia w stronę zjawisk (*adaequatio*), idziemy od bytu do rzeczy, miary. Czymś różnym od zdarzenia, zjawiska jest struktura („sztuczny twór nauki”), czymś różnym od nieciągłej rzeczywistości, są struktury ciągłe nauki, jakie nakłada nauka na zjawiska. Dzięki strukturom możemy mówić w nauce o uniwersalności. O nauce – zaznacza J. Bańka – mówi się, że jest nieszczelna dając nam złudzenie postępu, przepuszczając to, co jest niezrozumiałe, co nie pasuje do struktur. „Rzeczywista nauka w tym jest nauką, że zawiera generalizację. Gdyby nauka miała badać wszystkie indywidualne zjawiska, sama nigdy by nie powstała”²³. Autor książki pt. *Zarys filozofii techniki*, wskazuje na wartość filozofii dla nauki, bowiem źródłem stabilności nauki może być „filozofia, którą aprobuję uczony jako podstawę swego warsztatu badawczego. Właśnie filozofia próbuje dostarczyć mu hipotetycznego scenariusza rzeczywistości, w którego obrębie dopiero uczony rozbudowuje swoje teorie, dokładając starań, aby można je było krytycznie ocenić jako wiarygodne. A ponieważ te filozoficzne ramy scenariusza rzeczywistości trudniej poddać jest krytyce niż teorie *stricte* naukowe, stają się one źródłem poczucia stabilności nauki i niewzruszoności jej racjonal-

¹⁹ J. Bańka, *Czas i metoda*, wyd. cyt., s. 88.

²⁰ J. Bańka, *Zenon z Elei. Recentywizm w zwierciadle paradoksu strzały*, Katowice 2002, s. 22.

²¹ J. Bańka, *Czas i metoda*, wyd. cyt., s. 83.

²² Zdarzenie, nie jest nawet minimalne w swoim pojawieniu się w czasie, aby można je było zobaczyć. Słowo *ultra* (z łac. *ultra*: poza czymś, poza), występuje często w łączności z innymi pojęciami. „Ultramikroskopowe”, tj., przekraczające, będące poza nawet tym, co jest mikro (z gr. *mikros*: mały, krótki), czyli małe, czy też to, co jest poza tym, co określamy jako mikroskopowe, (tj. widziane tylko pod mikroskopem).

²³ J. Bańka, *Czas i metoda*, wyd. cyt., s. 77.

nych fundamentów”²⁴. J. Bańka twierdzi jednocześnie, że „u podstaw danej nauki leży z konieczności jakaś jej filozofia, w każdej nauce założona jest jakaś filozofia”²⁵. Filozofia w gruncie rzeczy jest rewolucyjna, ponieważ, wprowadza krytycyzm, sceptycyzm, będąc filozoficzną krytyką nauki. Cele i zamierzenia naukowców, często są nakierowane na poznanie zdarzenia, czyli czegoś zgoła nienaukowego, w rzeczywistości jednak, naukowcy obracają się w polu *stricte* naukowym, w obszarze wymierności. Mieszanie, zrównywanie filozofii i nauki przyczynia się do tego, że żadna z nich nie rozwiązuje postawionych przed nimi problemów. Filozofia według J. Bańki, musi dokonać wyboru, czy pozostać sobą (*nescio*), czy też wkroczyć w obszar nauki, będąc jej niedoskonałym odbiciem. Czysta filozofia jest jednak modelem idealnym, do którego należy dążyć, w rzeczywistości jednak ciężko abstrahować od obszaru badań podejmowanych przez naukę. Zagrożeniem w średniowieczu była sytuacja, kiedy filozofia nie dostrzegała nauki, współcześnie zagrożeniem jest sytuacja, kiedy filozofia nauki zapomina o swych korzeniach filozoficznych. Należy jednak pamiętać – pisze J. Bańka – „że ani filozofia, ani nauka nie wychodzą ze wspólnych założeń (kryteriów racjonalności), że drogi budowania metodologii obu tych dziedzin wiedzy są różne, acz obie pretendują do obrazowania rzeczywistego procesu poznania i obie głoszą, jakoby spełniały zadania, jakie sobie wyznaczają”²⁶. W stechnologizowanym świecie, w którym podkreślana jest przede wszystkim wartość nauki, J. Bańka przybliża człowiekowi filozofię, a przez nią łączy człowieka ze zdarzeniem, „teraz”, prawdą. Sam człowiek jest zdarzeniem nieciągłym, kimś niepowtarzalnym – przedmiotem filozofii. Metodologia pokazuje możliwość badania tego, co konkretne. J. Bańka odchodzi od platonizmu na rzecz metodologii arystotelesowskiej. W obu metodologiach występuje konkret, ale o ile u Platona jest on tylko przedmiotem doznania, które z kolei jest pretekstem dla przypominania, o tyle u Arystotelesa mowa jest o poznaniu zmysłowym, a następnie w wyniku abstrakcji następuje dojście do ogółu – wiedza rozpoczyna się od „człowieka konkretnego” dochodzącego do ogółu. W przypadku antropologii J. Bańki mamy do czynienia z rozważaniami, które stanowią swoiste koło. Rozpoczynając od „człowieka konkretnego” w metafizyce i ontologii, kończy na „człowieku konkretnym”, rozpatrywanym przez pryzmat wartości: dobra, prawdy, piękna.

²⁴ J. Bańka, *Epistemologia recentywistyczna w treści poznawczej nauk technicznych*, W: *Folia Philosophica* 6. Red. J. Bańka, Katowice 1989, s. 20.

²⁵ J. Bańka, *Epistemologia jako odkrycie aktualnego momentu prawdy. Próba neosemantyzacji klasycznej definicji prawdy w recentywizmie*, Katowice 1990, s. 90.

²⁶ Tamże, s. 93.

Recentywizm jako system

Filozofię według autora książki pt. *Cywilizacja – obawy – nadzieje*, można, a nawet należy uprawiać w obrębie systemu. Jest to nowość po ostatnim wielkim systemie G. W. F. Hegla, który krytykował S. Kierkegaard. „Czas systemów przeminął”²⁷ – pisał N. Hartmann. Jak to jest możliwe, że po krytyce filozofii, jako systemu dokonanej przez filozofię życia, H. Bergsona, krytyce myślenia systemowego ze strony F. Nietzschego, N. Hartmanna, J. Bańka tworzy system? Z jednej strony obserwujemy co się dzieje na „rynku filozoficznym”, nurt tak zwany nietzscheański i hartmannowski, moim zdaniem odnalazł swą kwintesencję w postmodernizmie, którego hasłem przewodnim jest dekonstrukcja wszelkich modeli porządkowania rzeczywistości, z drugiej strony mamy świadomość, że to właśnie system porządkował myślenie. J. Bańka formułuje system, przez co powraca do wezwania Hegla: prawda jest tylko w systemie, tylko w całości! Autor recentywizmu z jednej strony zgadza się z Heglem o myśleniu systemowym, a z drugiej strony uważa, że postulat metodologiczny Hartmanna, również musi być brany pod uwagę, a reguły systematycznego wykładu są konieczne dla komunikacji między autorem a czytelnikiem.

Pomimo że autor książki pt. *Czas i metoda. Rozważania o filozofii a recentiori*, tworzy system to jednak jego rozumienie systemu jest odległe od znaczenia, jakie przypisuje temu pojęciu N. Hartmann w *Systematycznej autoprezentacji*. System recentywistyczny bliższy jest myśleniu systematycznemu niż myśleniu systemowemu. Jest to system otwarty na nowe odkrycia, przeciwstawiający się schematycznym uproszczeniom, zastanym teoriom już nieadekwatnym do nowych odkryć. A. L. Zachariasz pisze w podobnym tonie, że „myśl, która konstytuując się jako system, za każdym razem zaczyna jako system »od początku«”²⁸. Czym jest system? – pyta J. Bańka. Odpowiadając na postawione pytanie pisze, że jest to „sposób, za pomocą, którego myśl produkuje następną myśl. I zapewne każdy historyk nauki zauważy niechybnie, iż w definicji tej parafrazuje Samuela Butlera, który powiedział: kura jest to sposób, za pomocą, którego jajo wytwarza następne jajo”²⁹. Tę definicję, J. Bańka nieco rozszerza rozumiejąc pod pojęciem systemu, „termin odnoszony do dziedziny filozofii i nauk formalnych, który da się przedstawić w formie koherentnych z sobą zdań, tym zaś, co nadaje mu charakter jednorodnej całości, jest to, iż wyraża jakąś naczelną intuicję filozoficzną swego au-

²⁷ N. Hartmann, *Systematyczna autoprezentacja*, przeł. J. Garewicz, Toruń 1994, s. 74.

²⁸ A. L. Zachariasz, *Historia filozofii jako dzieje systemów a problem rozwoju wiedzy i trwałości idei*, W: *Myśl systematyczna i historyczna w badaniach filozoficznych*, Katowice – Wisła 7–11 maja 1995. Red. J. Bańka, Katowice 1995, s. 34.

²⁹ J. Bańka, *System jako sztuka*, wyd. cyt., s. 11.

tora”³⁰. System recentywistyczny spełnia zadanie, powierzane filozofii, która „ze swej istoty polega na profanowaniu uświęconych ostateczności”³¹. To nawiązanie do źródeł samego recentywizmu – do *recens*, o którym pisze W. Zięba, „że żadne *recens* nie ma dwa razy takiego samego znaczenia”³². *Recens* stanowi główną intuicję autora recentywizmu. Ze względu na to pojęcie J. Bańka kształtuje swoją koncepcję, a także jej poszczególne „elementy”. „Można, więc mówić w tym przypadku o konstrukcji temporalnej ontologii, temporalnej epistemologii, temporalnej antropologii czy temporalnej aksjologii”³³, a nawet powtórzyć za autorem recentywizmu, że „Recentywizm stanowi tezę obecną we wszystkich działach filozofii”³⁴. Jest to system, w którym wyróżnione miejsce przyznaje się ontologii.

System oparty jest na koherencyjnej koncepcji prawdziwości – nie muszę uzasadniać przejścia z ontologii do epistemologii, czy też do estetyki. Probiernym systemu jest koherencja, niesprzeczność. J. Bańka nie postuluje filozofowania w ramach systemu, bowiem on to realizuje. Uzasadnieniem tego mogą być książki tematyczne. W dziełach z zakresu ontologii, możemy spotkać wiele tez z etyki i epistemologii, są to jednak tezy rozwijane w skrócie, bowiem autor recentywizmu uważa, że wiele spraw, problemów podjął szerzej, rozwiązał w innych tematycznych pracach. Można być zaskoczonym, a często nawet zirytowanym wielokrotnym powtarzaniem terminów, czy też większych partii tekstu³⁵ w obrębie recentywizmu, jest to jednak konsekwencja uprawiania filozofii w ramach systemu. Widać to chociażby w podejściu do zagadnienia „człowieka konkretnego”, które stanowi jeden z przedmiotów filozofii, stanowi to co odróżnia filozofię od nauki.

W ontologii J. Bańka rozwija swoją koncepcję „człowieka konkretnego” w obrębie różnych dzieł. W książce pt. *Ontologia bytu aktualnego. Próba zbudowania ontologii opartej na założeniach recentywizmu*, pojawia się zagadnienie człowieka jednopojawieniowego terażniejszego. To niepowtarzalny, konkretny człowiek, usytuowany w aktualnym momencie czasowo-przestrzennym. Należy „człowieka kon-

³⁰ Tamże, s. 11.

³¹ G. Mitrowski, „*Adaequatio*” czy „*adaequans*”? W: *Folia Philosophica*. 15. Red. J. Bańka., Katowice 1997, s. 81.

³² W. Zięba, *Byt i recens. Prolegomena do ontologii Józefa Bańki*, Tyczyn 2000, s. 81.

³³ G. Mitrowski, *Epistemologia w nurcie filozofii recentywistycznej*. W: *Rozważania o filozofii a recentiori. Księga jubileuszowa ofiarowana Profesorowi Józefowi Bańce*. Red. M. Poglódek, Katowice 1994, s. 115.

³⁴ Patrz. J. Bańka, *Tako rzecze Pradżapati. Mistycyzm Wschodu i drogi dociekań własnych*, Bytom 2006, s. 27.

³⁵ Przykładem zagadnienia, które pojawia się i jest rozwijane w obrębie całego recentywizmu tj., w ontologii, epistemologii, estetyce, etyce prostomyślności, jest „człowiek konkretny” – jednopojawieniowy. W ontologii człowiek jest zdarzeniem, jest podmiotem jednopojawieniowym, „kims” konkretnym, w etyce chodzi o człowieka prostomyślnego, działającego wedle wskazań ciepłych, w eutyfronie o tego, który zachowuje harmonię sfery *thymos* i *phronesis*, w estetyce człowiek jest tym, który doznaje entuzjazmu.

kretnego” postrzegać z perspektywy jedności dwóch sfer *thymos*³⁶ i *phronesis*³⁷, jako rozróżnienia między „spontanicznością i racjonalnością”³⁸. Człowiek jest osobą. „Osoba to nic innego, jak jedność ludzkiego ja w jego aspekcie tymicznym i fronicznym, przy jednoczesnej odrębności od innego ja”³⁹. W książce pt. *Metafizyka zdarzeń: recentywizm i henadologia* człowiek jest już określany jako zdarzenie, byt jednopojawieniowy, zdarzenie w chwili terażniejszej pozbawione trwania. Jest to wskazanie na jedność w samym człowieku. J. Bańka przy analizach dotyczących centralnej części recencjału egzystencjonalnego⁴⁰ pisze o zdarzeniu, które staje się osobą (ludzką henadą). „Osoba jako zdarzenie bytowe jest *recens*, a nie *recens quo ante* ani *recens ad quem*”⁴¹. Jest ona tym co niepowtarzalne, jednorazowe, unikatowe. W swej *Ontologii bytu aktualnego*, autor recentywizmu wspomina o człowieku w związku z techniką, będącą jego wytworem, jednak jest to tylko zasygnalizowanie tematu rozwiniętego w jego eutyfronie⁴² i etyce prostomyślności. Chodzi o „*homo euthyphronicus* – człowieka prostomyślnego, wrażliwego na wartości moralne, sprzeciwiającego się samej istocie dotychczasowej cywilizacji technicznej, w której na naszych oczach narzędzie zaczyna wymykać się spod kontroli człowieka”⁴³. W swej etyce na przykład w książce pt. *Świat poręczenia moralnego. Medytacje o etyce prostomyślności*, J. Bańka dodaje, że rozwiązania „technokratyczne są puste, gdy idzie o wartości ludzkie”⁴⁴. Bez niepowtarzalności człowieka, „bez ludzkiej obecności świat techniki byłby urojeniem szaleństwa”⁴⁵.

³⁶ Sfera *thymos*, to sfera wartości podstawowych, potrzebnych w codziennej egzystencji człowieka. Jest to sfera związana z uczuciami.

³⁷ Sfera *phronesis*, to sfera wartości racjonalnych, to zasady myślenia racjonalnego, logicznego.

³⁸ J. Bańka, *Ontologia bytu aktualnego. Próba zbudowania ontologii opartej na założeniach recentywizmu*, Katowice 1986, s. 63.

³⁹ Tamże, s. 73.

⁴⁰ Recencjał egzystencjalny to „ontyczna totalność, w której obrębie zjawisko, a więc jej kres, »kresuje«, rozpada się na »przed« i »po«. Żywa totalność ontyczna, w której peryferia zdarzenia nie tylko »kresują« (pozostają na kresach), ale także egzystują”. J. Bańka, *Słownik pojęć i tekstów filozoficznych. Przewodnik encyklopedyczny po recentywizmie, eutyfronie i etyce prostomyślności*, t. 1. A-N, Poznań 2004, s. 27. Z centralną część recencjału egzystencjalnego autor recentywizmu najczęściej łączy człowiekiem, który jest zdarzeniem jednostkowym.

⁴¹ J. Bańka, *Metafizyka zdarzeń. Recentywizm i henadologia*, Katowice 1991, s. 62.

⁴² Greckie słowo *euthyphron*, jest pojęciem składającym się z następujących słów, *eu* (dobro), *phronesis* (rozumny), *thymos* (uczuciowy). J. Bańka rozumie to pojęcie jako prostomyślny. Eutyfronika jest nauką, która ma za zadanie badać negatywne skutki rozwijającej się cywilizacji technicznej, analizować wpływ cywilizacji na psychikę człowieka. Stanowi ona również pewien model terapii i profilaktyki, będąc nauką chroniącą człowieka przed tymi negatywnymi konsekwencjami rozwijającej się cywilizacji technicznej.

⁴³ J. Bańka, *Ontologia bytu aktualnego*, wyd. cyt, s. 76.

⁴⁴ J. Bańka, *Świat poręczenia moralnego. Medytacje o etyce prostomyślności*, Katowice 2003, s. 158

⁴⁵ Tamże, s. 81.

Kilka lat wcześniej w swej ontologii w książce pt. *Metafizyka wirtualna. Traktat o strukturach chwilowych*, pokazywał autor reentywizmu tę niepowtarzalność człowieka w łoży istnienie Natury⁴⁶. Pisał wtedy o podmiotach „wirtualnych, poznających i przeżywających – każdorazowo każdy – swój czas konkretny”⁴⁷. Dla J. Bańki „fakt ludzki dany w łoży istnienia Natury, polega na tym, że człowiek nie może poznać rzeczywistości w oderwaniu od chwili bieżącej”⁴⁸. Tym, co wyróżnia podmiot od innych istot – pisze J. Bańka w książce pt. *Epistemologia jako odkrycie aktualnego momentu prawdy. Próba neosemantyzacji klasycznej definicji prawdy* – jest zdolność do refleksji, a także to, że „w chwilach głębszego zastanowienia uświadamia sobie, że jest istotą jednopojawieniową, której przysługuje terażniejszość, tzn. takim bytem, który jeszcze nie rozpląnął się w grupie zwanej »ludzkością«”⁴⁹. W epistemologii reentywistycznej pojawia się pojęcie aktualności która stanowi „epistemologicznie doniosłą wartość prawdy”⁵⁰, a jednocześnie jest ona czymś co wyróżnia człowieka jednopojawieniowego. W estetyce⁵¹ człowiek jest dla niego tym który jest zdolny, do dokładniej doznania piękna. Człowiek jednopojawieniowy, „człowiek konkretny” podjęty w rozważaniach tego współczesnego filozofa, to wskazanie na różnicę między filozofią a nauką. Filozofia może uczynić przedmiotem swych rozważań nie tyle „człowieka w ogóle”, ale także „człowieka konkretnego”. J. Bańka korzysta z tej możliwości poruszając w swym systemie problem człowieka jednopojawieniowego. Oczywiście, że ten „człowiek w ogóle” również u niego występuje, ale jest traktowany instrumentalnie. U Platona „człowiek w ogóle” jest celem, w reentywizmie „człowiek w ogóle” jest potrzebny dla realizacji zagadnienia „człowieka konkretnego”. Ludzie uważają, że wartość życia jest ważna, ale nie każdy udzieli pomocy osobie tonącej – jeden skoczy i pomoże będąc prostomyślnym. Dla J. Bańki „człowiek konkretny” jest ważny, ten, który jest zarazem prostomyślny – wartości wartościami, ale prostomyślność nade wszystko.

Jak w tym systemie rozmawiać o „człowieku konkretnym”, jak konkretnie o tym mówić? Trzeba zaczynać od ontologii. Podstawową kategorią ontologii jest *recens*, którym jest nikt inny jak „człowiek konkretny”. Nowość tej koncepcji nie

⁴⁶ J. Bańka dostrzega w niej źródło bytu, określa ją jako istnienie przeskakujące z chwili na chwilę, w niej zachodzi przejście od „teraz” do „teraz” to znaczy od pierwszego zdarzenia do drugiego, między którymi tj., dwoma „teraz” nie ma łączności, bowiem są radykalnie różne.

⁴⁷ J. Bańka, *Metafizyka wirtualna*, wyd. cyt., s. 42.

⁴⁸ Tamże, s. 40.

⁴⁹ J. Bańka, *Epistemologia jako odkrycie aktualnego momentu prawdy*, wyd. cyt., s. 115.

⁵⁰ Tamże, s. 11.

⁵¹ Patrz. J. Bańka, *Metafizyka piękna*, Olsztyn – Warszawa 1991; J. Bańka, *Traktat o pięknie. Studium estetyki reentywistycznej*, Katowice 1999; J. Bańka, *Byt natchniony czyli kongres pięknoduchów zwołany dla ustalenia ostatecznej definicji piękna*, Poznań 2008.

polega na tym, że człowiek żyje w terażniejszości – to już wiadomo. Na czym więc ona polega? Polega ona na tym, że w odróżnieniu od św. Augustyna, dla którego przemijający i przepływający czas jest kategorią ontologii, to u J. Bańki jest on tylko inscenizacją epistemologiczną⁵², jest w „świadomości”. Przeszłość i przyszłość dla tego współczesnego filozofa to inscenizacje, jednak nie mówi on, aby je odrzucić. Są one w naszej świadomości, my te dwie perspektywy czasowe porządkujemy. Fałsz jest w inscenizacjach, człowiek robiąc inscenizacje przeszłości często doprowadza do sytuacji, kiedy poznaje inne „fakty” o przeszłości, niż jego poprzednicy. J. Bańka jest za tworzeniem inscenizacji przeszłości i przyszłości, pod warunkiem, że jest to traktowane jako twórczość. Potępia on jednak to, że człowiek nimi żyje. Twórca często jest gotów umrzeć za własne dzieło, J. Bańka mówi temu: nie! Przeszłość i przyszłość to inscenizacje – stanowią one to, co odróżnia ludzką świadomość od innych sposobów bycia. Mamy świadomość, że stanowią one inscenizacje, jednak ciężko nam skupić się na terażniejszości, w której jest nasze istnienie, bowiem nasza świadomość jest w przeszłości⁵³ i przyszłości. Człowieka odróżnia od zwierzęcia to, że ma świadomość np., będąc głodnym zawsze mogę powiedzieć później, zwierze nie. J. Bańka znosi rozdział między bytem a powinnością, czy też bytem a wartościami. Mówi, co powinno być dla naszej świadomości celem – oczywiście terażniejszość. Powinność nie wykracza poza *recens*, lecz wraca do niego. Powinnością jest życie terażniejszością. Wartością jest dla człowieka *recens*, terażniejszość – ona jest dobra, piękna, ona się nigdy nie powtórzy. W terażniejszości należy lokować wszelkie wartości. Na tym polega oryginalność propozycji J. Bańki! Że człowiek żyje terażniejszością to wiadomo! Propozycja powinnościowa znosi humorski rozdział bytu i powinności. Powinniśmy być, chcieć być, być dobrzy.

Wartość reentywizmu dostrzegają współcześni badacze, oczywiście widzą też pewne jego braki. G. Mitrowski, zadając wiele pytań w artykule pt. *Istnieć – to być teraz*, odnośnie pojawiających się niejasności w systemie reentywistycznym, znajduje także jego zalety, pisząc kilka lat później w innej pracy, że: „filozofię reentywistyczną można traktować zarówno jako swoiste opóźnienie w stosunku do modnego współcześnie postmodernizmu, jak i jako ostatnią »wyspę racjona-

⁵² Inszenizacja epistemologiczna podejmowana jest przez podmiot myślący, rozum ludzki, który stara się w tych miejscach, gdzie nie ma bytu tj., w przeszłości i przyszłości, w miejscach, które nie są nam bezpośrednio dane, uzupełniać je, wypełniać ze względu na swoją terażniejszość, treściami swojej woli, moralności, systemu wartości. Warto zapamiętać, że niedomkniętość ontologii J. Bańki łączy z podatnością na inscenizacje epistemologiczne, bowiem to, co niedomknięte inscenizujemy, uzupełniając po prostu braki.

⁵³ Historia nie powinna być instrumentalnie traktowana, tak jak w prezentyzmie, dla usprawiedliwienia terażniejszości, lecz pisana jako instrument wychowania, kształtowania świadomości dla przyszłości. Zob. J. Bańka, *Euroreentywizm, czyli Droga Europy do wspólnotowej terażniejszości narodów*, Katowice 2002.

lizmu»⁵⁴. W artykule postawiłem pytanie o związek filozofii z nauką w rozważaniach J. Bańki. Autor recentywizmu wybierając jako przedmiot swych analiz „człowieka konkretnego” – jednopojawieniowego przypomina o źródle samej filozofii. Na czym polega konkretność, jak ją poznać? J. Bańka jest świadomy tego, że w ludzkim życiu jest nie tylko tragizm, to znaczy, że człowiek jest skazany na pewne rzeczy, ale również, że jest w nim dramat np., czy ratować dziecko, czy matkę podczas porodu. Nie kradnij! A w imię ratowania życia dzieci, kiedy żywność na półkach ulega przeterminowaniu? Teoretyk powie – kradzież to kradzież! J. Bańka powie, że uratował dzieci. U niego liczy się żywy człowiek – „człowiek konkretny”, który zna kodeksy, który staje przed dramatem wyboru. Problem dramatu wyboru był podjęty, ale nie był rozwinięty w taki sposób jak u J. Bańki, który podaje kryterium wyboru – prostomyślność. Źródła recentywistycznej zasady prostomyślności szukałbym u *dajmoniona* Sokratesa, czy też w filozofii zdrowego rozsądku. Chcesz być normalny – bądź moralny, chcesz być moralny – bądź uczciwy, a chcesz być uczciwy, bądź prostomyślny.

⁵⁴ G. Mitrowski, „*Adaequatio*” czy „*adaequans*”?, wyd. cyt., s. 79.